

CZYNNIKI I BARIERY DYWERSYFIKACJI GOSPODARCZEJ OBSZARÓW WIEJSKICH W POLSCE

Marek KŁODZIŃSKI

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w Warszawie

Słowa kluczowe: dywersyfikacja lokalnego rozwoju, kapitał społeczny, polityka wiejska, rozwój lokalny

Streszczenie

Rolnictwo jest najważniejszym kierunkiem działalności gospodarczej na obszarach wiejskich, jednak nie jedynym. W warunkach zwiększającej się liczby ludności nierolniczej na wsi i malejącej roli rolnictwa oraz wzrostu bezrobocia ważnym problemem staje się dywersyfikacja lokalnej gospodarki, polegająca na rozwoju wielu ważnych funkcji pozarolniczych. Tak pojęty rozwój wielofunkcyjny powinien chronić ludność terenów wiejskich, aby nie stała się głównym odbiorcą pomocy socjalnej. Przejmowanie przez tradycyjną wieś nowych funkcji pozarolniczych powinno zaowocować zmniejszeniem bezrobocia oraz wzrostem przedsiębiorczości, która jest warunkiem każdego wzrostu gospodarczego. Wielofunkcyjny rozwój nie rozwiąże wszystkich trudnych problemów wsi polskiej, jest jednak jedną z możliwości prowadzących do poprawy sytuacji na obszarach wiejskich.

WSTĘP

Ukształtowana dotychczas struktura gospodarcza obszarów wiejskich nie jest w stanie zapewnić mieszkańcom wsi źródeł utrzymania na akceptowanym społecznym poziomie. Zmniejszaniu się roli rolnictwa w gospodarce obszarów wiejskich nie towarzyszy w odpowiedniej skali proces wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Wprowadzanie na wsi nowych pozarolniczych kierunków gospodarczych wymaga głębokich zmian, które są na tyle złożone, że powinny być poprzedzone szeroką,

Adres do korespondencji: prof. dr hab. M. Kłodziński, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa; tel. (22) 826-94-36, e-mail: irwir@irwirpan.waw.pl

ogólnonarodową dyskusją. Rozwiązanie problemów wsi będzie kosztowne zarówno w wymiarze społecznym, jak i gospodarczym, dlatego proponowane kierunki zmian muszą uzyskać powszechne zrozumienie, gdyż koszty ich będzie ponosić całe społeczeństwo. Wieś stanowi wartość ogólnonarodową, dlatego jej problemy nie mogą być tylko problemami jej mieszkańców.

W dyskusji nad przyszłym kształtem obszarów wiejskich trzeba – oprócz zagadnień dotyczących produkcji rolnej – podkreślać wagę takich elementów, jak: zachowanie wiejskiego krajobrazu, produkcja zdrowej żywności, wartości rekreacyjne, kulturowe itd. Ponad 1/3 ogółu mieszkańców wsi nie jest związana z rolnictwem, a bezrobocie w 80% skupia się właśnie w tej grupie mieszkańców. Dlatego społeczeństwo polskie szybciej zaakceptuje zwiększenie wydatków na niezbędne przekształcenia strukturalne obszarów wiejskich niż na samo rolnictwo.

Procesy zmian, którym podlega rolnictwo, będą w dalszym ciągu prowadziły do zmniejszenia zapotrzebowania na ziemię i pracę – takie są bowiem prawidłowości rozwoju tego działu produkcji i kwestionowanie ich wydaje się zajęciem jałowym. Rozważać należy, w jaki sposób zasoby te wykorzystać z pożytkiem poza rolnictwem. Ich zagospodarowanie i jednoczesna restrukturyzacja rolnictwa powinny stanowić główny cel długookresowej polityki gospodarczej wobec wsi.

Istnieje konieczność silniejszego podkreślania i akceptowania spraw wsi, a nie tylko rolnictwa, gdyż problemy te nie docierają do świadomości szerszego kręgu odbiorców, zwłaszcza niezwiązanych z wsią.

Wieś i rolnictwo (gospodarstwa rolne) odegrały ważną rolę w łagodzeniu skutków transformacji i wchłonęły dużą część siły roboczej „wypchniętej” przez inne działy gospodarki. Jest to zarówno ekonomiczny, jak i moralny argument za wsparciem rozwoju wsi przez resztę społeczeństwa.

Modernizacja wsi i rolnictwa nie będzie w Polsce możliwa, bez wsparcia z funduszy unijnych. Zarówno okres przedakcesyjny, jak i obecnie członkostwo w Unii stwarzają polskiej wsi historyczną szansę nadrobienia zaległości cywilizacyjnych i ekonomicznych. Polska uzyska znaczne środki na rozwój obszarów wiejskich. Wszystko też wskazuje na to, że w przyszłości coraz większe środki budżetowe mogą być przesuwane z interwencji rynkowej na programy rozwoju obszarów wiejskich. Problemem i zagrożeniem w tym zakresie jest zbyt wolny proces budowy struktur instytucjonalnych niezbędnych do wdrożenia unijnej polityki rolnej i strukturalnej, a także postrzeganie przez resort rolnictwa rolników jako głównych beneficjentów programów rozwoju wsi.

CHARAKTERYSTYKA OBSZARÓW WIEJSKICH

Przyjmując definicję, że za obszary wiejskie uznaje się całość obszaru kraju poza terytorium miast, w Polsce aż 93,4% obszaru należy zakwalifikować do obszarów wiejskich (2/3 tej powierzchni to obszary związane z produkcją rolniczą).

Obszary wiejskie są bardzo zróżnicowane i – podobnie jak w Unii Europejskiej – można je podzielić na cztery grupy:

- dynamicznie rozwijające się obszary wiejskie położone w pobliżu ośrodków miejskich i turystycznych;
- podupadające obszary, których rozwój może być uzależniony od zróżnicowania lokalnej ekonomii oraz pobudzenia rodzimego potencjału w postaci rozwoju turystyki, produkcji, rzemiosła, usług itd.;
- obszary pośrednie między wymienionymi wyżej typami – tradycyjnie powiązane z gospodarką rolną, ale mające dość dobrą infrastrukturę, umożliwiającą stosunkowo łatwy dostęp do centrów miejskich;
- obszary wyludnione lub wyludniające się z ziemią leżącą odłogiem, porzuconą, gdzie należy zachować minimalne zatrudnienie przez rozwój turystyki i leśnictwa [KŁODZIŃSKI, WILKIN, 1998].

Na obszarach wiejskich w 1999 r. żyło 14,7 mln osób, co stanowiło 38,2% ogółu ludności Polski. Dokładnie tyle samo osób mieszkało na wsi w 1980 r., co oznacza, że liczba ludności na wsi w długim okresie utrzymuje się na tym samym poziomie [FRENKEL, 2003]. Odsetek ludności wiejskiej jest silnie zróżnicowany w poszczególnych rejonach kraju, np. w 2000 r. mieszkańcy wsi stanowili 20,6% w woj. śląskim, a w woj. podkarpackim – 58,9%. W 1996 r. z indywidualnymi gospodarstwami rolnymi na wsi było związanych blisko 7,5 mln osób, czyli 50,9% ludności wiejskiej, natomiast związki z produkcją rolną wykazuje około 28% ludności kraju. Związki te mają bardzo zróżnicowany charakter. Ludność związana z gospodarstwami rolnymi i produkcją rolną bardzo często ma również inne źródła dochodów. Od 1998 r. liczba osób mających ściślejsze związki z produkcją rolną znacznie wzrosła w wyniku kryzysu gospodarczego, objawiającego się dużym bezrobociem. Pracę w mieście utracili w pierwszej kolejności właściciele małych gospodarstw rolnych. Nastąpił „powrót do rolnictwa” dość dużej liczby chłopów-robotników, czyli tak zwanej wiejskiej ludności dwuzawodowej.

Polska jest więc nadal krajem w znacznym stopniu rolniczym, z przewagą ludności wiejskiej. Odsetek osób czerpiących dochody wyłącznie z rolnictwa jest jednak niewielki. Ze spisu powszechnego z 1996 r. wynika, że spośród użytkowników gospodarstw rolnych o powierzchni ponad 1 ha tylko 11,5% utrzymywało się z pracy we własnym gospodarstwie rolnym, natomiast z mieszanych źródeł dochodów, ale z przewagą dochodów z rolnictwa – nieco ponad 30%. Funkcjonująca w wielu statystykach liczba osób czynnych zawodowo zatrudnionych w rolnictwie (28%) jest bardzo myląca, tak jak myląca jest przekraczająca 2 mln liczba gospodarstw rolnych, z których około 50% nie powinno figurować w spisie, gdyż produkują tylko na potrzeby własne lub wytwarzają znikomą ilość towarów na rynek.

W celu uzupełnienia obrazu ludności wiejskiej należy dodać, że 45% bezrobotnych w Polsce pochodzi z terenów wiejskich. W 2001 r. na wsi polskiej zarejestrowanych było 1236 tys. bezrobotnych, a bezrobocie ukryte (osoby zbędne w gospodarstwach rolnych) szacuje się na 700–800 tys. osób (oczywiście, tych

dwu wielkości nie można sumować). Dochód ludności wiejskiej jest znacznie niższy niż ludności miejskiej – przeciętny dochód ogólny na 1 osobę jest o 25% niższy w rodzinach rolniczych; jest to jednak norma w krajach o podobnym stopniu rozwoju, jak Polska [FRENKEL, 2003]. Mało natomiast mówi się o małej wydajności pracy rolników, niższym wykształceniu i bardziej ulgowym traktowaniu ich przez politykę podatkową.

W działach pozarolniczych po 1990 r. szybko zwiększała się społeczna wydajność pracy, a w rolnictwie nastąpił spadek wydajności podstawowych czynników produkcji. Wydajność pracy w gospodarstwach rolnych wynosi 1/4 przeciętnej wydajności pracy w gospodarce narodowej. Udział rolnictwa w PKB zmniejszył się tylko w jednym roku (1990) z 12 do 7%. W strukturze dochodów ludności wiejskiej szybko zwiększa się udział rent i emerytur, a także zasiłków dla bezrobotnych, przy czym bezrobocie na wsi to przeważnie bezrobocie długotrwałe – większość bezrobotnych straciła już prawo do zasiłku. Dochody transferowe, w postaci rent i zasiłków, stanowią obecnie podstawę egzystencji ponad 1/3 ludności, czyli 5 mln osób. Od 1985 r. do 1995 r. liczba rencistów i emerytów w grupie rolników się podwoiła. W 1999 r. do rolnictwa trafiło około 12% całości wydatków budżetowych (16 mld zł) – 9,6% stanowiła pomoc socjalna, a tylko 2,4% aktywne formy wspierania rolnictwa [KŁODZIŃSKI, FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA, 2003]. W latach 1991-1999 nakłady bezpośrednie z budżetu państwa na produkcję wzrosły 4-krotnie, a wydatki o charakterze socjalnym – 9-krotnie. Struktura tych wydatków jest niewłaściwa, ale nie ma innej metody podtrzymywania dochodów ludności wiejskiej. Dlaczego, mimo tych wydatków, dochody rolników spadają? Odpowiedź brzmi:

- w polskim rolnictwie nie rozwiązano problemu konieczności wzrostu wydajności pracy,
- nie stworzono zachęt do restrukturyzacji rolnictwa,
- nie podjęto żadnych działań w związku z istnieniem ogromnej liczby gospodarstw nieuczestniczących w rynku,
- nie podjęto wystarczających działań w celu poprawy wykształcenia ludności wiejskiej.

Z reprezentatywnych, ogólnokrajowych badań Instytutu Spraw Publicznych wynika, że w 1999 r. 78% rolników przyjęło strategię przetrwania i nie zamierza dokonywać zmian w swych gospodarstwach [FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA, 2000]. W badaniach z 2002 r. procent ten był znacznie niższy, jednak większość rolników – szczególnie z grupy gospodarstw niemogących zapewnić wystarczającego dochodu rodzinie – jest zainteresowana głównie pracą najemną poza rolnictwem [WILKIN, 2002]. Pogarszająca się sytuacja materialna ludności wiejskiej, jak również fakt, że na wsi mieszka wiele osób niezwiązanych z rolnictwem, wymagają uwzględnienia w strategii rozwoju terenów wiejskich elementów związanych z tworzeniem nowych, pozarolniczych miejsc pracy, co w warunkach obecnego bezrobocia jest zadaniem pierwszoplanowym.

POLITYKA DOTYCZĄCA WSI

W Polsce obszary wiejskie stanowią 93% terytorium kraju, w Unii Europejskiej – 80%. W UE tylko 15% ludności mieszka na wsi, w Polsce – 38%. Rolnictwo w Unii jest obecnie miejscem pracy 6,5% osób zawodowo czynnych, a w Polsce ok. 20%. Tylko tych kilka liczb wskazuje na odmienność skali problemów, z jakimi mamy do czynienia w Polsce, w stosunku do krajów unijnych.

W polityce dotyczącej terenów wiejskich w krajach UE można wydzielić trzy zasadnicze fazy [KŁODZIŃSKI, 1999]:

- 1) dążenie do podniesienia poziomu życia rodzin wiejskich przez modyfikację struktury agrarnej i modernizację rolnictwa;
- 2) zatrzymanie ludności wiejskiej na zamieszkiwanych przez nią obszarach przez tworzenie zatrudnienia poza rolnictwem; faza tak zwanego małego uprzemysłowienia terenów wiejskich, w której coraz większy nacisk kładzie się na turystykę i rekreację;
- 3) najbardziej aktualna – zachęcanie społeczności lokalnych, aby same dokonały oceny sytuacji społeczno-ekonomicznej swych obszarów i zaproponowały programy ich rozwoju, nie licząc na odgórne decyzje.

Polska musi realizować te trzy fazy równocześnie – modernizować rolnictwo, zabiegać o proces małego uprzemysłowienia terenów wiejskich – dywersyfikację ich gospodarki i włączać w procesy decyzyjne społeczności lokalne, tworzyć nową infrastrukturę itd. Aby to osiągnąć, trzeba mieć świadomość otaczających realiów, dysponować wiedzą warunkującą prawidłowość wyborów, decyzji i, oczywiście, posiadać program gwarantujący sukces. Nie może to być program, o którym po paru miesiącach zapomina się i realizuje filozofię, że dalej jakoś to będzie. Takich strategii nierealizowanych konsekwentnie, odłożonych na półkę z różnych przyczyn, mamy w gminach sporo. Niektóre gminy, tworząc strategię, chcą wyłącznie spełnić formalny wymóg jej posiadania, nie zdając sobie sprawy, jak ważnym jest ona narzędziem w procesie zarządzania gminą.

Na problemy obszarów wiejskich w Polsce patrzy się często przez pryzmat rolnictwa. Często zakłada się, że za rozwój tych obszarów odpowiedzialna jest polityka rolna państwa. W polityce rolnej jednak w zbyt małym stopniu uwzględnia się potrzeby rozwoju obszarów wiejskich i ludzi nieposiadających gospodarstw rolnych. Tymczasem oczywiste jest, że większości problemów materialnych ludności wiejskiej nie rozwiąże się za pomocą polityki rolnej. Polityka rolna nie stworzy nowych miejsc pracy tak niezbędnych na wsi. Ponadto niski odsetek ludności uzależnionej od dochodów z pracy w rolnictwie zmniejsza wrażliwość tego sektora gospodarki w Polsce na instrumenty klasycznej polityki rolnej, zarówno polegającej na wspieraniu cen, jak i polityki strukturalnej w rolnictwie. Można łatwo wykazać, że rozwój obszarów wiejskich, a przede wszystkim rozwój ich funkcji pozarolniczych, stanowi jeden z najważniejszych czynników modernizacji rolnictwa. Rolnictwu trudno będzie się restrukturyzować w warunkach niezmiennego się

otoczenia. Potrzebne są mechanizmy, instrumenty, polityka, które ograniczą nadmiar ludzi pracujących w rolnictwie i stworzą dla nich nowe miejsca pracy na wsi. Musimy sobie uświadomić, a przede wszystkim wytłumaczyć rolnikom, iż mimo, że rolnictwo stanowi bardzo ważną gałąź gospodarki wiejskiej, to równie ważny i wymagający wsparcia z budżetu państwa jest pozarolniczy rozwój terenów wiejskich.

Rozwój tych terenów staje się kluczowym problemem, bowiem 1/3 rodzin ludności wiejskiej nie posiada ani nie użytkuje ziemi, a ponad 50% ludności czynnej zawodowo na wsi nie pracuje w rolnictwie. Tak więc polityka rolna dotyczy coraz mniejszej liczby mieszkańców wsi i dlatego powinien ją zastąpić nowy typ, określany polityką wobec obszarów wiejskich. Polityka ta musi mieć charakter kompleksowy i dlatego powinna obejmować zagadnienia należące do kompetencji wielu resortów. Doświadczenia krajów Unii Europejskiej wskazują, że nie jest to łatwe zadanie, wymaga bowiem identyfikacji najważniejszych problemów ekonomicznych, społecznych, demograficznych, ekologicznych itd. oraz określenia priorytetów w ich rozwiązywaniu. W Polsce trwają prace nad stworzeniem koncepcji polityki wiejskiej.

Bardzo ważnym dokumentem w tym zakresie był „Pakt dla rolnictwa i obszarów wiejskich”. Niestety, z powodu krótkowzroczności działaczy rolniczych związków zawodowych, nie wszedł on w życie. Program SAPARD również wykracza poza problemy samego rolnictwa. Uruchomiono „Program aktywizacji obszarów wiejskich”, który jest konsekwencją wcześniej przyjętego dokumentu rządowego zatytułowanego „Spójna polityka strukturalna rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa”.

Program aktywizacji realizuje trzy główne cele:

- zwiększenie pozarolniczego zatrudnienia,
- wsparcie procesów wzmocnienia samorządów i rozwoju regionalnego,
- pomoc w budowaniu potencjału instytucjonalnego niezbędnego do wykorzystania funduszy UE.

Obecnie unijne fundusze strukturalne, z pewnością, będą stanowiły podstawowe źródło finansowania pozarolniczych przedsięwzięć rozwojowych na obszarach wiejskich. Zarówno sektorowy program operacyjny (SPO) Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi pt.: „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”, jak i dodatkowy program koordynowany przez resort rolnictwa, tj. „Plan rozwoju obszarów wiejskich”, są głównie nakierowane na uprawę roli i produkcję żywności, a w mniejszym stopniu na pozarolniczy rozwój obszarów wiejskich. Ze względu na stosunkowo niewielkie wsparcie rolnictwa przez płatności bezpośrednie w okresie 2004-2006 pierwszeństwo wykorzystania środków w obu programach przyznano rolnikom, zakładając, że wzrost dochodów rolniczych będzie pozytywnie wpływał na ożywienie pozostałych składników gospodarki obszarów wiejskich [WILKIN, 2003]. Dotychczasowe postrzeganie przez resort rolnictwa rolników jako głównych beneficjentów programów rozwoju wsi

ulegnie na pewno modyfikacji, chociażby w związku z nowym projektem Rozporządzenia Rady UE z dnia 14 lipca 2004 r., dotyczącego utworzenia Europejskiego Funduszu Rolnego dla Rozwoju Obszarów Wiejskich. Fundusz ten będzie wspierał wszystkie działania podejmowane na wsi przez połączenie polityki rolnej z polityką rozwoju obszarów wiejskich, co oznacza szersze i bardziej zintegrowane myślenie o rozwoju wsi. Zarówno w całej UE, jak i Polsce nastąpi stopniowe przejście od typowo sektorowego, rolniczego podejścia w rozwoju obszarów wiejskich do wspierania procesów całościowego rozwoju wsi, uznającego obszary wiejskie za przestrzeń do życia, działalności gospodarczej i rekreacji.

BARIERY ROZWOJU WIELOFUNKCYJNEGO OBSZARÓW WIEJSKICH

W strategii rozwoju terenów wiejskich istotną rolę odgrywa idea wielofunkcyjnego rozwoju. Wielofunkcyjny rozwój terenów wiejskich polega głównie na znacznie większym niż dotychczas zróżnicowaniu gospodarki wiejskiej, a więc odejściu od monofunkcyjności, polegającej głównie na produkcji surowców rolniczych. Rozwój wielofunkcyjny to wkomponowanie w wiejską przestrzeń coraz większej liczby nowych funkcji pozarolniczych. O wadze i pierwszoplanowej roli tego zagadnienia świadczy dodatkowo fakt, że z ogólnej liczby (ponad 2 mln) gospodarstw w Polsce 2,4% (49 tys.) nic nie produkuje, 12,7% (260 tys.) produkuje wyłącznie żywność dla siebie, a 37% (746 tys.) sprzedaje produkty przeciętnie za 1,2 tys. zł rocznie [KŁODZIŃSKI, FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA, 2003]. Tak więc 52% gospodarstw w Polsce nie produkuje nic albo tylko na potrzeby własne, albo sprzedaje tak mało, że trudno to nazwać produkcją towarową i trudno z tej produkcji wyżyć. Należy zatem sądzić, że żadna polityka rolna nie poprawi losu rodzin zamieszkujących na terenie tych 52% gospodarstw, dla nich niezbędna jest polityka, która stworzy nowe źródła dochodów na terenach wiejskich.

Tereny wiejskie mają wiele atutów, które stopniowo będą nabierały coraz większego znaczenia. Są to: tańsze budownictwo, tańsza żywność, lepsze warunki środowiska naturalnego i tańsza siła robocza. Aby uruchomić mechanizm napędzający rozwój terenów wiejskich, należy zapewnić warunki do korzystnego inwestowania i pracy na wsi. Aby w konkurencyjnej walce z miastem o nowe miejsca pracy wieś wykorzystała wyżej podane atrybuty, musi uzyskać wsparcie w zakresie rozwoju infrastruktury i jakości wykształcenia.

Infrastruktura techniczna – jest szkieletem każdej gospodarki i jej niedorozwój na wsi stanowi istotny problem. Z wieloletnich obserwacji wynika, że relacje między ogólnym poziomem społeczno-gospodarczym, rozwojem infrastrukturalnym a rozwojem przedsiębiorczości na obszarach wiejskich mają charakter sprzężeń zwrotnych. Dlatego rozwój infrastruktury ma podstawowe (aczkolwiek niewystarczające) znaczenie w ożywieniu gospodarczym terenów wiejskich. Bez telefo-

nu, dobrych dróg, wodociągów, kanalizacji i dostaw energii prywatny kapitał nie będzie inwestował na wsi. W zakresie rozwoju infrastruktury ekonomicznej na wsi polskiej dokonał się wyraźny postęp. Znacznie wzrosła liczba abonentów telefonicznych, przyłączy wodociagowych i kanalizacyjnych. Zdecydowanie mniej korzystna sytuacja istnieje w zakresie infrastruktury społecznej. Zakłada się niesłusznie, że jej rozwój w naturalny sposób zostanie zharmonizowany z rozwojem gospodarczym regionu i wzrostem podstawowych dziedzin infrastruktury ekonomicznej. Mimo wielu pozytywnych przemian, polską wieś nadal cechuje przeciętnie niski poziom infrastruktury i bardzo duże jej zróżnicowanie przestrzenne.

Działania w sferze poprawy warunków infrastrukturalnych wsi powinny z jednej strony zmierzać do niwelowania drastycznych różnic, z drugiej zaś – do wypracowania koncepcji (następnie jej realizacji) rozwoju lokalnych ośrodków wzrostu (wsi kluczowych, małych miast), mogących pełnić w gminie rolę stymulatora rozwoju gospodarczego. W koncepcji tworzenia centrów rozwoju należy przyjąć, że najbardziej efektywnym sposobem ożywienia gospodarki jest wyselekcjonowanie ograniczonej liczby korzystnie usytuowanych ośrodków i rozwijanie ich jako lokalnych centrów wzrostu [HEFFNER, 2002]. Za taką koncepcją rozwoju terenów wiejskich przemawiają także ograniczone środki finansowe na rozwój infrastruktury, dlatego ich koncentracja, a nie rozpraszanie może ożywić wiele małych miasteczek i miejscowości gminnych.

Tworzenie lokalnych centrów rozwoju mogłoby być powiązane z realizacją koncepcji „minimum standardu cywilizacyjnego wsi” niezbędnego do włączenia się w proces rozwoju społeczno-gospodarczego zintegrowanej Europy. Takie minimum należałoby określić jako wielkość wskaźnikową (orientacyjną) – np. w gminnym centrum powinny funkcjonować: ośrodek zdrowia, wodociągi i kanalizacja, ośrodek kultury, telefony, ośrodek informacji gospodarczej i socjalnej itp.

Niski poziom wykształcenia ludności – jest niezmiernie ważną barierą rozwoju obszarów wiejskich. Już przed 1989 r. poziom edukacji ludności wsi i miast oraz zatrudnionych w rolnictwie i w innych działach różnił się znacznie. Zmiana warunków systemowych znacznie pogorszyła dostęp ludności wiejskiej do wykształcenia, zwłaszcza na poziomie wyższym. Zubożenie wsi zwiększyło znaczenie bariery finansowej w dostępie do wyższej uczelni, uwidoczniła się również niekorzystna struktura aspiracji edukacyjnej społeczności wiejskiej. Przejście do gospodarki rynkowej uwidoczniło ogromne znaczenie wykształcenia, szczególnie ekonomicznego, niezbędnego do efektywnego funkcjonowania w środowisku rynkowym. Zapoczątkowane w Polsce w 1989 r. zmiany spowodowały duży popyt ze strony szybko rozwijającego się sektora prywatnego na specjalistów o wysokich kwalifikacjach i wyższym wykształceniu, tymczasem rozbieżność poziomu wykształcenia między miastem a wsią się potęguje. Odsetek ludności miejskiej mającej wyższe wykształcenie jest pięciokrotnie wyższy niż wiejskiej. Absolwenci wyższych uczelni pochodzenia chłopskiego stanowią niewiele więcej niż 9% absolwentów kończących studia dzienne. Polska wieś stoi przed ogromnym zagrożen-

niem, polegającym na pogłębianiu się zapaści oświatowej. Realizowana przez państwo polityka w zakresie inwestowania w kapitał ludzki w Polsce prowadzi do kolejnych ograniczeń nakładów służących rozwojowi jednostki, tymczasem badania wykazują ogromny wpływ wykształcenia na efektywność gospodarowania. W najgłębszym przekonaniu autora najważniejsze bariery rozwoju obszarów wiejskich tkwią w ludziach, a nie w dostępności do środków rzeczowych czy finansowych (choć należy docenić znaczenie obu pozostałych). Znacznie gorsze wykształcenie ludności wiejskiej ma wiele konsekwencji, np. małe aspiracje i niedocenywanie wykształcenia jako warunku poprawy własnej sytuacji materialnej, co powoduje małą aktywność w celu realizacji własnych potrzeb i potrzeb społeczności lokalnych. Polska wieś (poza środkami rzeczowymi czy finansowymi) potrzebuje przede wszystkim wiedzy, motywacji, skłonności i umiejętności współdziałania. Wykształcenie staje się czynnikiem decydującym o tym, czy rejony wiejskie wyrwą się z kręgu ubóstwa i niedorozwoju. Już teraz wyraźnie widać, że niejednokrotnie gminy wiejskie mające dobre warunki rozwoju osiągają mierne rezultaty, istnieją natomiast gminy o niekorzystnych warunkach, które potrafiły przezwyciężyć obiektywne trudności. Obserwując sukcesy tych gmin, nieodparcie nasuwa się wniosek, że motorem ich rozwoju są ludzie, którzy potrafią wykorzystać lokalny potencjał oraz umieją zintegrować miejscowe elity i pobudzić je do nieszablonowych działań. Społeczności lokalne, które wybrały do samorządów wykształconych ludzi, rozumiejących zasady gospodarki rynkowej, wygrywają walkę z konkurencją o inwestorów, środki pomocowe i inne atrybuty niezbędne do rozwoju gminy.

Infrastruktura instytucjonalna. Wśród barier hamujących rozwój terenów wiejskich należy wymienić dość słabo rozwiniętą infrastrukturę instytucjonalną, która wspierałaby proces ożywienia gospodarczego wsi polskiej. Przez instytucje socjologowie rozumieją na ogół wszelkie wytwory życia społecznego, które wpływają na postępowanie jednostek i grup społecznych w sposób względnie trwały, ukierunkowując działanie ludzi i zwiększając przewidywalność owych działań. Z punktu widzenia ekonomistów właściwie ukształtowane instytucje zwiększają efektywność działań ludzkich. Jakość infrastruktury instytucjonalnej, w ramach której zachodzą procesy gospodarcze, jest głównym czynnikiem decydującym o sukcesie lub niepowodzeniu różnych krajów w rozwoju gospodarczym. W Polsce po rozpadzie instytucji związanych z poprzednim systemem wytworzyła się „pustka instytucjonalna”, która jest stopniowo zapełniana instytucjami nowego typu. Brak lub słabość pewnych instytucji można uznać za istotną barierę rozwoju obszarów wiejskich. Nastąpił całkowity rozpad spółdzielczości wiejskiej, a świadomość znaczenia samorządności z trudem dociera do rolników. Obserwuje się zbyt wolne tempo rozwoju instytucji tworzonych spontanicznie, oddolnie przez obywateli. W warunkach dezintegracji społeczeństwa wiejskiego tego typu organizacje (np. gminne centra rozwoju przedsiębiorczości lub stowarzyszenia rozwoju lokalnego) spełniają bardzo ważną rolę odtwarzającą tkankę społeczną, kreującą liderów życia

społeczno-gospodarczego, wspierając rozwój przedsiębiorczości. Dochodzą do tego ograniczenia wynikające ze słabości lub braku odpowiednich instytucji należących do tzw. infrastruktury ekonomicznej (banki, związki producentów, organizacje rynkowe itd.). Brakuje też wielu instytucji szczebla centralnego, które zajmowałyby się rozwojem obszarów wiejskich.

Braki w zakresie infrastruktury instytucjonalnej ograniczają skuteczność i efektywność działań społeczności lokalnych i nie sprzyjają mobilizacji społecznej, będącej jednym z warunków rozwoju lokalnego i całego kraju.

Mała aktywność społeczności wiejskiej stanowi kolejną barierę rozwojową. Rozwój lokalny jest wynikiem inicjatyw oddolnych i jest realizowany najczęściej przez samych mieszkańców terenów wiejskich. Dotychczasowe obserwacje skłaniają do bardzo umiarkowanego optymizmu co do aktywności ludności terenów wiejskich na rzecz lokalnego rozwoju. Panuje dość powszechne przekonanie, że losy gminy zależą od władz centralnych, a nie od jej mieszkańców, co stanowi dość istotną barierę rozwoju. Uaktywnienie lokalnej ludności, przełamanie barier i postaw roszczeniowych, a także oczekiwań, że ktoś inny rozwiąże problemy – to ogromne zadanie dla władz, których sposób komunikowania się ze społeczeństwem wymaga radykalnej zmiany. Zwiększenie zaangażowania pojedynczych osób, organizacji i instytucji na rzecz lokalnego rozwoju wymaga od władzy podzielenia się nie tylko pracą, ale i możliwością wpływania innych na zapadające decyzje. Jest to temat ogromnej wagi. Praca z ludźmi, umiejętne oddziaływanie na obywateli i edukacja – to często najważniejszy klucz do sukcesu. Postawy bierno utrzymała i utrwała polityka wspierania zasiłkami ludzi biednych i bezrobotnych. Wypłacanie zasiłków często za bezczynność i brak jakiegokolwiek inicjatywy wygasza ludzkie aspiracje. Trzeba zmienić zasady ich przydzielania. W każdej polskiej gminie, w każdym miasteczku jest wiele do zrobienia, chociażby w zakresie czystości, utrzymania istniejącej infrastruktury. Dawanie zasiłków demoralizuje ludzi. Zasiłek może być przydzielony, ale po wykonaniu określonej pracy na rzecz gminy.

ROLA KAPITAŁU SPOŁECZNEGO

W Polsce, mimo znanych warunków naszego członkostwa, nadal wiele dyskutuje się nad tym, czy kwoty pieniędzy, które Polska ma otrzymać, są małe czy duże. Dopłaty bezpośrednie dla rolników budzą najwięcej emocji. Zbyt mało natomiast mówi się o spełnianiu przez Polskę wymagań stawianych przez Unię Europejską. Wydaje się, że na formalnych kryteriach się nie kończy. Słabość Polski, jako kandydata do UE, wynika z bardzo słabego poziomu i jakości wykształcenia, a co za tym idzie, także pracy codziennej oraz poczucia odpowiedzialności obywatelskiej. Bez solidnej pracy, w pogoni za łatwym pieniądzem można zepsuć wiele albo wszystko. Musimy to także uwzględnić jako czynnik utrudniający proces integracji, dokładając wszelkich starań, aby go stopniowo minimalizować. W Polsce

zostało nadszarpnięte zaufanie społeczne oparte przede wszystkim na uczciwości [SKARGA, 1999]. Ten element na wsi i w małych miasteczkach w UE występuje znacznie częściej niż w Polsce. Na zachodzie Europy działają naturalne, obyczajowe regulatory w postaci opinii społecznej. Złodziej jest złodziejem i lokalna społeczność umie to nazwać po imieniu. Dobro wspólne, gminne jest dobrem o które się dba, nie bezpieczeństwa. Przestępcy są traktowani jako zło i społeczność stara się ich pozbyć. W Polsce natomiast, nieomal na oczach wszystkich, demontowane są linie wysokiego napięcia, tory kolejowe, nagrobki, giną posadzone krzewy i postawione w parku ławki. Niestety, ten proces demoralizacji się pogłębia – ludzie nie dotrzymują terminów, władze nie odpowiadają na korespondencję obywateli, toleruje się oszustwa i kradzieże, nie egzekwuje się kar. W życiu politycznym staje się normą, że kto nie wykorzysta swojej szansy, aby się dorobić, traktowany jest niepoważnie. Powstaje więc pytanie: jak ten proces zatrzymać, jak rozpocząć transmisję do społeczeństwa dobrych obyczajów, zasad uczciwości itd. Największą rolę we właściwym ukierunkowaniu procesu współczesnej socjalizacji należy przypisać szkole. Od niej w dużym stopniu zależy, czy zachęci dzieci do uczenia się, odkrywania świata wartości, czy też zda je na łaskę telewizji, ulicy i dyskotek. Jakość nauczycieli, ich przykład, umiejętność rozróżniania tego, co cenne, wola przekazania dzieciom innych wartości niż często przekazywane przez rodziców nadużywających alkoholu – to fundamenty dobrej edukacji. Optymistyczne jest coraz większe docenianie wykształcenia przez młodych ludzi w Polsce. Wykształceni ludzie – to podstawa życia społecznego, postępują oni bowiem bardziej racjonalnie, wykazują więcej refleksji, a często i bezinteresowności.

Wizerunek Polski w społeczeństwach krajów UE nie jest najlepszy. Bierze się on nie tylko ze współczesnych, ale i historycznie uwarunkowanych stereotypów postrzegania naszego kraju. Stereotypy te będą stopniowo zamierały, jeśli zdołamy (pod względem wykształcenia, czystości, kultury zachowania itd.) upodobnić się do krajów zachodnich. W ostatnim dziesięcioleciu Polska zmieniła się diametralnie. Zmieniają się sklepy, domy, ulice. Świat rzeczy zaczyna wymuszać także pewne zmiany w zachowaniu, chociażby konieczność dbania o zainwestowane dobra, np. infrastrukturę. Nie można dopuścić, aby w awansie cywilizacyjnym Polski powstała zbyt duża różnica między elitami a biedną częścią społeczeństwa, na ogół gorzej wykształconą. Najpewniejszym sposobem, aby do tego nie doszło, wydaje się rewolucja edukacyjna. Jeśli chcemy niwelować różnice między Polską a krajami UE, to należy więcej środków przeznaczyć na edukację. Kosztem rezygnacji z dofinansowywania nierentownych gałęzi gospodarki należy uczyć wszystkich, których jeszcze można. Jest to niezbędne nie tylko dlatego, że człowiek wykształcony łatwiej znajduje pracę lub nawet sam potrafi ją sobie stworzyć, ale również dlatego, że ludzie niewykształceni nigdy nie będą głosować za żadnymi reformami. Z kolejnych badań CBOS-u wynika, że $\frac{3}{4}$ Polaków uważa, że warto się kształcić i trzeba mieć co najmniej średnie wykształcenie. Pytanie: „jak to zwiększenie aspiracji edukacyjnych Polaków przełoży się na decyzje rządu dotyczące

zrezygnowania z czegoś w budżecie na rzecz edukacji” pozostaje otwarte. Jest to największe wyzwanie cywilizacyjne, przed jakim stoimy.

Kapitał społeczny jest fundamentem rozwoju. Bez niego udział Polski w UE będzie niepełny. Gospodarka, o której tak wiele się mówi, nie rozwiąże wszystkich problemów, w tym najważniejszego, czyli bezrobocia. Na całym świecie panuje recesja. Kiedy rozwój gospodarczy kraju spowalnia, nie można liczyć na przyrost miejsc pracy. Polska jest ciągle krajem przemysłowo-rolniczym, a nadchodząca rewolucja informatyczna spowoduje dalsze komplikacje w postaci zmniejszenia liczby pracowników najemnych. Dlatego, w naszej sytuacji, potrzebna jest strategia zagospodarowania istniejącej siły roboczej i stworzenia ludziom zajęcia na przyszłość. Jest to najtrudniejsze zadanie nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach. Zdaniem RIFKINA [2001], należy dużą wagę przywiązywać do tworzenia kapitału społecznego poprzez rozwinięty system więzi społecznych, które są podstawą rozwoju więzi gospodarczych. Dlatego należy inwestować w człowieka, a nie tylko w fabryki, hotele i drogi. Jakość naszego życia, w dużym stopniu, zależy od relacji międzyludzkich. W czasach globalizacji gospodarki, gdy Polska wtopi się w nową strukturę Unii Europejskiej, istnieje potrzeba jak najszybszej odbudowy lokalnej społeczności, instytucji społeczeństwa obywatelskiego itd. Jeśli tego etapu budowy społeczeństwa obywatelskiego nie uwzględni się w strategii rozwoju naszego kraju i obszarów wiejskich, to zagubione, samotne jednostki będą szukać oparcia u populistów, szowinistów czy ekstremistów. Proces ten już w Polsce zachodzi, w związku z czym warto zastanowić się nad jego przyczynami (co zepsuliśmy, co nam się nie udało, o czym zapomnieliśmy i co można poprawić). Na pewno społeczeństwo polskie, w tym wiejskie, nie dojrzało do radykalnych zmian w dotychczasowym postępowaniu, ale – być może – gotowość taka pojawi się, kiedy większy nacisk położony zostanie na oświatę i kulturę. Może ludzie lepiej wykształceni będą bardziej otwarci na proces samoorganizowania się i poparcia procesu reformy.

Na wsi polskiej, na skutek pogarszającej się sytuacji ekonomicznej, potęgują się postawy roszczeniowe. Bezradność społeczności wiejskiej, szczególnie w regionach objętych bezrobociem strukturalnym, przybiera niepokojące rozmiary. Młodzież wiejska słabo identyfikuje się ze wsią jako środowiskiem życia. Inteligencja wiejska nie odtwarza się. Ludzie bardziej wykształceni uciekają ze wsi. Charakter zmian, dokonujących się na wsi, zagraża transformacji w Polsce. Eksperci zwracają uwagę, że narastające problemy ludności wiejskiej już dawno powinny stać się problemami całego kraju, a nie tylko wsi. Proces integracji europejskiej, upatrywany jako szansa dla Polski, nie znajdował do niedawna zrozumienia w środowisku wiejskim (sytuacja ulega stopniowej poprawie wraz z napływem funduszy unijnych do polskiego rolnictwa).

Na wsi mieszka obecnie blisko połowa bezrobotnych, co razem z emerytami i rencistami stanowi 75% mieszkańców wsi. Inny problem stanowią rolnicy, właściciele mało wydajnych gospodarstw. Oczywiście, istnieje grupa gospodarstw rozwojowych (15%) oraz powstaje grupa przedsiębiorców wiejskich, które razem

stanowią główne aktywa społeczne wsi [SZAFRANIEC, 2001a, b], jednak o przyszłym wizerunku wsi rozstrzygnie młodzież wiejska. Nie będzie to zmiana tak korzystna i szybka, jakbyśmy chcieli. Młodzież wiejska uczy się bowiem głównie (70%) w najgorszych szkołach zawodowych, a sytuacja materialna wielu rodziców uniemożliwia pokrycie kosztów kształcenia dzieci. Dlatego rolą państwa jest inwestowanie w kapitał ludzki tak, aby wyzwolić optymizm, a ograniczyć pesymizm, który hamuje podejmowanie różnorodnych inicjatyw wiejskich. W celu właściwego ukierunkowania działań w tym względzie potrzebne są prace badawcze, które oddzielią mity od rzeczywistości. Niezbędne jest jednocześnie inwestowanie w kapitał ludzki na wsi i wspomaganie wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich, a więc tworzenie nowych miejsc pracy, infrastruktury itd. Badania, cytowanej już SZAFRANIEC [2001a, b], wykazują, że ludzie na wsi nie odwracają się plecami do rozpoczętych w Polsce przemian, są tylko zmęczeni ich kosztami i nie ufają politykom, którzy je moderują.

PODSUMOWANIE

Doświadczenia wielu gmin w Polsce udowodniły, że władze lokalne mogą odegrać bardzo istotną rolę w aktywizowaniu lokalnej gospodarki. Władze te miały jednakowy czas – jedne wykorzystały go lepiej, inne gorzej, przegrywając walkę o środki, inwestorów, turystów itd. Na ogół sukces był możliwy dzięki sprawnemu wójtowi i samorządowi, potrafiących właściwie wykorzystać potencjał gminy, trafnie określić główne kierunki rozwojowe oraz uruchomić rezerwy tkwiące w lokalnym społeczeństwie.

Celem tworzonej koncepcji rozwoju terenów wiejskich zarówno w skali krajowej, regionalnej, jak i lokalnej powinno być ocalenie szczególnie wartościowych cech obszarów wiejskich przed degradacją. W strategii rozwoju terenów wiejskich znaczące miejsce należy poświęcić środowisku naturalnemu. Sytuacja ekologiczna na obszarach wiejskich i rolniczych w Polsce jest bardzo zróżnicowana – występują liczne rejon o bardzo czystym środowisku przyrodniczym i jednocześnie rejon o bardzo silnie skażone. W Polsce toleruje się wytwarzanie żywności na terenach silnie zanieczyszczonych, na których stężenie elementów szkodliwych dla zdrowia przekracza dopuszczalne granice. Jednocześnie istnieją niewykorzystane należycie tereny, nadające się do produkcji żywności ekologicznej o najwyższych standardach. Jednym z priorytetów instytucji publicznych i fundacji ekologicznych powinna być edukacja ekologiczna ludności wiejskiej, gdyż w tej dziedzinie zaniedbania są szczególnie duże.

Zasoby naturalne i dziedzictwo kulturowe są ważnym, ale często niedocenianym kapitałem gmin wiejskich. Ożywienie gospodarcze gminy nie może oznaczać degradacji środowiska i kultury. Strumyki, zagajniki, domy, kościoły, młyny, obyczaje, religia, stroje ludowe czy język w równym stopniu stanowią o walorach

gminy. Społeczności gminne powinny być bardziej świadome, że w tej dziedzinie należy również prowadzić dalekosiężną politykę. Wieś, oczywiście, nie może stać się skansenem, ale nowe potrzeby życiowe, kierunki rozwoju gospodarczego powinny być realizowane w równowadze między nowoczesnością a potrzebami ochrony tradycyjnych walorów terenów wiejskich.

Ze względu na ogromne, wieloletnie zaniedbania widoczne i odczuwalne rezultaty rozwoju wielofunkcyjnego nie nastąpią zbyt szybko. Potrzeba dużo cierpliwości, życzliwości dla ludzi przedsiębiorczych i popularyzacji udanych inicjatyw wiejskich. Niezbędne jest też ogromne wsparcie państwa w postaci inwestycji infrastrukturalnych oraz stworzenia ulg dla kapitału prywatnego inwestującego na wsi. Gospodarka rynkowa samoistnie nie zmieni przepływu kapitału do regionów rozwijających się zamiast do już rozwiniętych. Dlatego w tym zakresie potrzebna jest ingerencja państwa w celu rozpoczęcia procesu małego uprzemysłowienia terenów wiejskich.

Procesy transformacji, zachodzące w Polsce, doprowadziły do upadku części drobnego przemysłu w wielu małych miasteczkach, co stanowi ważną przyczynę osłabienia gospodarczego wsi. Należałoby obecnie dążyć do zwiększenia zapotrzebowania na lokalne produkty i wyroby rzemieślnicze oraz starać się o lokowanie na terenach wiejskich pewnych kierunków działalności gospodarczej. W celu pobudzenia inwestycji związanych z rozwojem przedsiębiorczości na terenach wiejskich nie wystarczy stworzenie sprzyjającego klimatu zachęcającego inwestorów. Muszą być stworzone mechanizmy przyciągania inwestycji za pomocą takich instrumentów, jak:

- a) zapewnienie inwestorom odpowiednich terenów,
- b) tworzenie programów zachęcających do zakładania oddziałów i filii dużych przedsiębiorstw na wsi,
- c) realizacja programów podnoszenia kwalifikacji ludności wiejskiej,
- d) wdrażanie programów pomocy doradczej dla właścicieli firm,
- e) preferencyjne traktowanie inwestorów przez władze lokalne.

Działania te mogłyby doprowadzić do procesu „małego uprzemysłowienia” terenów wiejskich.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, jak dalece uda się w polskich warunkach zaktywizować gospodarkę wiejską. Będzie to zależało w dużym stopniu od przedsiębiorczości, której rozwój nastąpi, gdy:

- wieś i przestrzeń wokół niej zachowa swą atrakcyjność jako miejsce zamieszkania i pracy;
- satysfakcja z korzyści uzyskiwanych dzięki ryzyku ponoszonemu przez ludzi przedsiębiorczych znajdzie społeczną akceptację i uznanie;
- rozwój gospodarczy oprze się na wewnętrznym potencjale terenów wiejskich;
- przyjmie się metodę małych kroków i zadba o ciągłość pracy nad aktywizacją terenu;
- utrzyma się istniejące jednostki gospodarcze i rozwinięte nowe;

- zbuduje się potencjał doradczy zarówno w odniesieniu do przedsiębiorców, jak i pracobiorców;
- zwiększy się nakłady na badania rozwoju przedsiębiorczości na terenach wiejskich;
- bardziej uwzględni się znaczenie gospodarki wiejskiej w ogólnopolskiej polityce gospodarczej i zaprzestanie inwestowania wyłącznie w duże aglomeracje;
- nastąpi aktywizacja lokalnego patriotyzmu i regionalnej świadomości gospodarczej, co powinno znaleźć wyraz w większym utożsamianiu się przedsiębiorcy i lokalnego społeczeństwa z miejscem zamieszkania;
- szkolnictwo włączy się aktywnie w kształtowanie postaw przedsiębiorczych wśród młodzieży.

Stan rozwoju obszarów wiejskich w Polsce, który należy ocenić dość krytycznie, wymaga zarówno przygotowania kompleksowej koncepcji rozwoju, jak i stworzenia wielu niezbędnych instytucji i instrumentów wdrażania owej koncepcji. Ani stan rolnictwa, ani niedorozwój terenów wiejskich nie są barierą integracji Polski z Unią Europejską. Zasadniczy problem polega na tym, że wejście Polski do Unii w obecnych strukturach rzeczowych i instytucjonalnych może oznaczać niepełną zdolność do uczestnictwa w korzyściach płynących z integracji. Oczywiście, zarówno fundusze strukturalne, jak i inne programy typu „Leader”, „Odnowa wsi”, SAPARD czy „Plan rozwoju obszarów wiejskich” wywrą znaczący wpływ na wielofunkcyjny rozwój wsi.

Członkostwo Polski w Unii jest największą w naszej historii szansą na przyspieszenie rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego polskiej wsi. Należy jednak przestrzec przed zbyt rozbudzonymi nadziejami, że samo członkostwo w UE zlikwiduje wiele nierozwiązanych do tej pory problemów. Rozwój wielofunkcyjny wymaga spełnienia wielu warunków, np. na danym obszarze w określonym czasie powinny jednocześnie zaistnieć: przedsiębiorczość ludzi wspierana przez odpowiednie działania władz, kapitał, popyt i wiele innych czynników kreujących rozwój lokalny. Dlatego rozwój wielofunkcyjny będzie przebiegał powoli i będzie różny w różnych regionach kraju.

LITERATURA

- FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA B., 2000. Stosunek ludności wiejskiej do procesu zmian w polskim rolnictwie. W: *Chłop, robotnik, farmer?* Warszawa: Inst. Spraw Publ. s. 105–121.
- FRENKEL I., 2003. Ludność, zatrudnienie i bezrobocie na wsi. Warszawa: IRWiR PAN ss. 215.
- HEFFNER K., 2002. Rola małych miasteczek w rozwoju terenów wiejskich. W: *Przedsiębiorczość wiejska w Polsce i krajach Unii Europejskiej*. Warszawa: IRWiR PAN s. 74–101.
- KŁODZIŃSKI M., 1999. Aktywizacja gospodarcza obszarów wiejskich. Warszawa: IRWiR PAN ss. 152.

- KŁODZIŃSKI M., FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA B., 2003. Dylematy polskiej wsi w procesie integracji z Unią Europejską. *Wieś Rol.* nr 1 s. 75–85.
- KŁODZIŃSKI M., WILKIN J., 1998. Rozwój obszarów wiejskich w Polsce. W: *Identyfikacja priorytetów w modernizacji sektora rolno-spożywczego w Polsce*. Warszawa: FAPA s. 167–249.
- Pakt dla rolnictwa i obszarów wiejskich. 1 września 2000. Warszawa: MpiPS ss. 126.
- RIFKIN J., 2001. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej. Wrocław: Wydaw. Dolnośl. ss. 368.
- SKARGA B., 1999. Nie mam złości do losu. *Gazeta Wyborcza*, 23-24 października.
- Spójna polityka strukturalna rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa, 1999. Warszawa: MRiGŻ maszyn. ss. 80.
- SZAFRANIEC K., 2001a. Wieś i młode pokolenie wsi wobec szans i zagrożeń procesu transformacji. Warszawa: IRWiR PAN maszyn. ss. 72.
- SZAFRANIEC K., 2001b. Wieś wobec szans i zagrożeń procesu transformacji – dynamika zmian. *Wieś Rol.* nr 3 s. 7–32.
- WILKIN J., 2002. Strategia adaptacji mieszkańców wsi. W: *Mieszkańcy wsi o integracji europejskiej: opinie, wiedza, poinformowanie*. Warszawa: ISP s. 25–36.
- WILKIN J., 2003. Kierunki i uwarunkowania wykorzystania instrumentów Wspólnej Polityki Rolnej w odniesieniu do polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich. *Wieś Rol.* nr 1 s. 50–74.

Marek KŁODZIŃSKI

**FACTORS AND BARRIERS AFFECTING ECONOMIC DIVERSITY
OF RURAL AREAS IN POLAND**

Key words: diversity of local development, social capital, rural politics, local development

S u m m a r y

Agriculture is most important, but not the only direction of economic activity in rural areas. Diversification of local economy i. e. the development of many non-agricultural functions becomes an important problem in view of the increasing number of people not associated with agriculture, decreasing role of agriculture and large unemployment. So understood multi-functional development should prevent populations in rural areas from becoming a recipient of the social welfare. Undertaking new non-agricultural functions in traditional countryside should result in minimising unemployment and in the enhancement of business activities which are a prerequisite of every economic growth. Multifunctional development will not solve all difficult problems of Polish village but is one of many possibilities to improve the situation in rural areas.

Recenzenci:

dr Grażyna Adamczyk-Łojewska
prof. dr hab. Stanisław Drupka

Praca wpłynęła do Redakcji 15.01.2004 r.

